X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 19)**

z dnia 23 kwietnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 19)

23 kwietnia 2024 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Kamili Gasiuk-Pihowicz (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– omówienie zdarzeń związanych z bezprawnym przeszukaniem domów i mieszkań posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Myrcha** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Marzena Kowalska** i **Piotr Woźniak** prokuratorzy z Zespołu Śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Ewa**

Kwiatkowska, **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Witam przede wszystkim zaproszonych gości. Witam przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, pana Arkadiusza Myrchę, sekretarza stanu oraz przedstawicieli Prokuratury Krajowej, panią prokurator Marzenę Kowalską oraz pana prokuratora Piotra Woźniaka z Zespołu Śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum i informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, czyli na wniosek grupy posłów, który został przekazany do Komisji w dniu 26 marca 2024 r. Zgodnie z wnioskiem porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje jeden punkt, a mianowicie omówienie zdarzeń związanych z bezprawnym przeszukaniem domów i mieszkań posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Widziałam podniesioną rękę pana posła Wójcika. Rozumiem, że wniosek formalny?

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, otóż będziemy dzisiaj rozmawiali o ważnych sprawach i chcę panią zapytać, czy pan minister sprawiedliwości, prokurator generalny został poinformowany o tej Komisji? Dlaczego go nie ma? Waga tej sprawy jest taka, że powinna być osoba, która kieruje prokuraturą i Ministerstwem Sprawiedliwości. Powiem szczerze, że tak naprawdę jest to zlekceważenie wszystkich parlamentarzystów, którzy zasiadają w Komisji.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Widzę, że zgłasza się pani poseł Barbara Dolniak. Jak rozumiem z wnioskiem przeciwnym?

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dzień dobry państwu. Jestem w tej Komisji chyba po raz trzeci, jeżeli się nie mylę i jak usiłuję sobie przypomnieć, na ilu komisjach był minister Ziobro, to był chyba tylko na tych komisjach, gdzie zgłaszane były wnioski w sprawie jego odwołania. Pan minister przychodził z całą grupą wiceministrów i pracowników natomiast nigdy nie bywał, gdy dyskutowaliśmy merytorycznie o jakże ważnych tematach. Panie pośle, ministerstwo jest reprezentowane, a państwa wniosek jest czysto populistyczny. Trzeba było zapytać pana ministra Ziobro, dlaczego nie przychodził na posiedzenia Komisji. Mówił, że reprezentują go wiceministrowie. Mamy odpowiedź na dzisiejsze posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Informacja o Komisji została przekazana Ministerstwu Sprawiedliwości. Jak rozumiem, Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło decyzję co do wytypowania osób, które w najbardziej merytoryczny sposób są w stanie odpowiedzieć na przedmiot, który jest objęty państwa wnioskiem. Jeżeli nie chcą państwo merytorycznie rozmawiać z prokuratorami, osobami jak najbardziej kompetentnymi w tym zakresie, a wolą jakąś polityczną przepychankę, to musimy to ze smutkiem zaakceptować. Był wniosek za i wniosek przeciwko. Czy są jakieś inne wnioski formalne?

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Mam jeszcze wniosek.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czy to jest wniosek formalny?

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Oczywiście, moja wypowiedź będzie zakończona wnioskiem formalnym. Otóż pani sędzio, ma pani rację rzeczywiście pan prokurator…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wchodzi pan w polemikę.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Pani przewodnicząca, zajmę tylko 30 sekund. Proszę o więcej cierpliwości niż pani kolega Joński dwa piętra niżej. Pani sędzio, ma pani rację, tylko że nigdy w historii swojego urzędowania pan prokurator generalny Zbigniew Ziobro nie dopuścił się takiego łamania prawa jak prokurator generalny Bodnar i prokuratura mu podległa, a o tym dzisiaj będziemy mówić. To jest ta różnica, dla której pan Bodnar powinien być tu niezwłocznie obecny. Pani przewodnicząca, zgłaszam wniosek o zmianę sposobu prowadzenia obrad i żeby zwróciła pani uwagę również na okoliczności, dla których rzeczywiście powinien to być pan Bodnar, a nie stronniczo podchodziła do tej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To nie jest wniosek formalny. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Udzielam głosu przedstawicielom wnioskodawców w celu przedstawienia uzasadnienia wniosku. Najpierw zabierze głos pan poseł Gosek, a następnie pan poseł Warchoł. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Zarzutów względem bezprawnego przeszukania w dniu 21 marca 2024 r. domu pana ministra Zbigniewa Ziobro i małżonki pana ministra jest mnóstwo. W trakcie trałowego przeszukania doszło do popełnienia szeregu czynów zabronionych między innymi z art. 231 Kodeksu karnego i innych.

W dniu 26 marca 2024 r. doszło do siłowego wejścia prokuratora i 19 funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do niewielkiego domku, miejsca zamieszkania pana ministra Zbigniewa Ziobro wraz z małżonką. W toku czynności doszło do naruszenia szeregu przepisów prawa. Naruszony został przepis art. 224 § 1 Kodeksu postępowania karnego gwarantujący, iż osobę, względem której ma nastąpić przeszukanie, należy przed rozpoczęciem czynności zawiadomić o jej celu i wezwać do wydania poszukiwanych przedmiotów. Przepis ten ma charakter bezwzględny, a w sprawie całkowicie pominięto ten element, mimo iż telefon do pana ministra Zbigniewa Ziobro jest powszechnie znany w Prokuraturze Krajowej, Ministerstwie Sprawiedliwości czy Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Nie było najmniejszym problemem dochowanie procedury i właściwe wezwanie pana ministra do wydania rzeczy, jak i poinformowania o czynności procesowej przeszukania tuż przed jej wykonaniem. Identyczna argumentacja musi mieć miejsce w związku z zaniechaniem próby kontaktu z drugim właścicielem przeszukiwanej nieruchomości, żoną pana ministra Zbigniewa Ziobro. Wiedzą powszechną jest to, iż żona pana ministra Zbigniewa Ziobro jest w chwili obecnej pracownikiem Parlamentu Europejskiego, osobą znaną w świecie dziennikarskim, a więc uzyskanie do niej kontaktu telefonicznego przez

funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub prokuratury nie stanowiło żadnego problemu i zostało celowo zaniedbane przez prokuraturę.

Stan zdrowia pana ministra Zbigniewa Ziobro oraz fakt korzystania przez niego z opieki medycznej był powszechnie znany. Służby nie podjęły choćby próby kontaktu z ministrem Zbigniewem Ziobro czy nawet placówką medyczną, w której się leczy. Profesor Andrzej Zoll nazwał w wypowiedzi prasowej ten element działania służb jako potknięcia. Zacytuję tę wypowiedź „Powinni ten wysiłek podjąć. Mój zarzut jest taki, że nie podjęli tej próby, co nie pozostawia wątpliwości nawet dla obserwatorów, iż mamy do czynienia z naruszeniem procedury". Wypowiedzi medialne rzecznika Prokuratury Krajowej prokuratora Przemysława Nowaka wskazują jednoznacznie na fakt, iż prokuratura Adama Bodnara nie planowała poinformowania Zbigniewa Ziobro o czynności przeszukaniu domu byłego ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, do czego była bezwzględnie zobowiązana przepisem art. 224 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Cytat rzecznika prokuratury „Kontakt z nim był bezcelowy". Taka była ocena Prokuratury. Uznaniowe traktowanie gwarancji procesowych przez organ i celowe działanie pod nieobecność osoby są niedopuszczalne i stanowią o możliwości popełnienia przestępstwa przez prokuratora realizującego czynności, jak i osoby uczestniczące w tych czynnościach między innymi z art. 231 Kodeksu karnego i inne. Sposób przeprowadzenia czynności procesowych stanowił przejaw nieproporcjonalnego i nieuzasadnionego pokazu siły, był całkowicie niezwiązany z materiałem dowodowym i miał na celu poszukiwanie jakichkolwiek rzeczy, które w przyszłości mogłyby zostać użyte przeciwko pełniącemu przez okres ośmiu lat funkcję prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro.

Jak wskazuje pan profesor Piotrowski w swej wypowiedzi cytowanej w materiale prasowym: „Z punktu widzenia konstytucyjnego ta sytuacja jest całkowicie niedopuszczalna". Całkowite pominięcie procedur związanych z trybem przeszukania spowodowało, że od godz. 7.04 rozpoczęto siłowe otwarcie drzwi wejściowych do domu pana ministra Zbigniewa Ziobro, aż do godz. 8.59 – godzina przybycia na miejsce adwokata reprezentującego pana ministra Zbigniewa Ziobro, prowadzono czynności przeszukania z naruszeniem prawa do wskazania osoby, która mogła brać udział w przeszukaniu. To prawo przysługiwało panu ministrowi Zbigniewowi Ziobro i ono również zostało naruszone. Osoba przybrana nie mogła na przykład żądać zaprzestania przeszukania, gdyby jego zdaniem doszło do nieprawidłowych zachowań funkcjonariuszy dokonujących przeszukania, co miało miejsce. Podkreślić należy, iż obecność adwokata spowodowana była uruchomieniem alarmu przeszukiwanej posesji. Z protokołu wynika, że o godz. 8.16 adwokat pana ministra rozmawiał telefonicznie zarówno z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak i panem prokuratorem prowadzącym czynności. W rozmowie telefonicznej prosił, by wstrzymać się z przeszukaniem do czasu jego przybycia. Wtedy już prokurator prowadzący czynności i obecna na sali pani prokurator, która kieruje tym Zespołem, również była o tym poinformowana, ale słyszało to także 19 funkcjonariuszy ABW. Pan pełnomocnik prosił, żeby się wstrzymać, że pan Zbigniew Ziobro jest ciężko chory, ale postanowił udać się w miejsce swojego zamieszkania, widząc te metody, które są stosowane przez prokuraturę Bodnara. Także ten postulat został zignorowany, co stanowi pogwałcenie już nie tylko przepisów kodeksowych, ale i podstawowych praw człowieka. O godz. 20.16 na miejsce prowadzenia czynności przybył pan Zbigniew Ziobro oraz jego żona, co wyraźnie pokazuje, że organ po skontaktowaniu się z właścicielem posesji mógł liczyć na współpracę procesową. Zaniedbując ten obowiązek, zamiast zgodnie z przepisami wezwać do dobrowolnego wydania rzeczy wymienionych w postanowieniu, prokurator i 19 funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dopuścili się siłowego wejścia do nieruchomości i trałowego przeszukania trwającego blisko 24 godziny.

Co ważne, o fakcie siłowego wejścia do nieruchomości przez zamaskowane osoby pan Zbigniew Ziobro oraz jego małżonka dowiedzieli się wyłącznie za pośrednictwem alarmu oraz dzięki monitoringowi wizyjnemu. To te działania pozwoliły poinformować adwokata pana ministra o konieczności niezwłocznego pojawienia się na należącej do pana ministra i małżonki pana ministra nieruchomości. Doszło do szeregu naruszeń przepisów prawa między innymi z art. 217 Kodeksu postępowania karnego oraz art. 211 Kodeksu

postępowania karnego, tutaj cytat: „Zatrzymanie rzeczy nie może być dobrowolne, gdyż pozbawia uprawnioną osobę posiadania rzeczy, które stanowi element konstytucyjnie chronionego prawa własności w tym prawa do posiadania rzeczy. Stąd okoliczności stanowiące przesłankę zatrzymania rzeczy powinny wynikać z procesowo uzyskanych informacji, gdyż tylko wtedy posiadają walor wiarygodności". Komentarz do art. 217 k.p.k. pod redakcją pana Skorupki, Kodeks postępowania karnego, wydanie czwarte, Warszawa 2020 rok – Przeszukanie jest czynnością, która szczególnie ingeruje w konstytucyjne wolności prawa człowieka i obywatela, stąd jego zarządzenie musi podlegać ustawowym ograniczeniom, wypełniać wszystkie przesłanki ustawowe oraz pozostawać każdorazowo w zgodzie z zasadami proporcjonalności i subsydiarności. Ponadto przy decyzji o przeszukaniu organ powinien wziąć pod uwagę także społeczne skutki tej czynności, takie jak naruszenie dobrego imienia polityka, który sprawował przez 10 lat funkcję ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego czy nadszarpnięcie reputacji podmiotu, u którego miało być prowadzone przeszukanie. Przeszukanie musi być zawsze celowe, koniecznie adekwatne i proporcjonalne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Na konieczność respektowania zasady proporcjonalności przy przeszukaniu zwrócił uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z 28 kwietnia 2005 r. Berg przeciwko Niemcom.

Ostatnia kwestia, którą chciałem poruszyć, zanim oddam głos panu profesorowi Marcinowi Warchołowi w zakresie uzupełnienia przedmiotowego wniosku, to kwestia utrwalenia wizerunku. Utrwalenie wizerunku, czy też głosu interweniujących funkcjonariuszy dla własnych osobistych potrzeb obywatela na przykład w celach dowodowych w razie sporu sądowego, jest na mocy art. 2 ust. 2 RODO wyłączone spod reżimu tego rozporządzenia. O tym powinien wiedzieć również prokurator, który realizował te czynności, jak i wszyscy funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy te czynności wykonywali. Nie wymaga to zatem zgody osoby nagrywanej. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14 lutego 2019 r. w sprawie sygnatura akt C-345/17. Podnosząc fakt, iż na początkowym etapie przeszukania nie brała w nim udziału osoba zaangażowana w realizację praw pana ministra czy też żony pana ministra, a więc czynności te były de facto podejmowane bez żadnej kontroli. Za błędne i naruszające prawa należy uznać zabezpieczenie monitoringu w przeszukiwanej posesji. Po uprzednim zasłonięciu kamer przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, co uniemożliwia stwierdzenie prawidłowości przeszukania, jak i uznania czy rzeczy, które zostały wpisane do spisu i opisu rzeczy, rzeczywiście od początku znajdowały się w przeszukiwanej posesji. Podkreślenia wymaga odnotowany fakt, iż przed formalnym rozpoczęciem czynności dokonano zasłonięcia obiektywów kamer wizyjnych zlokalizowanych wokół obiektu. Jak wskazano, z powodów bezpieczeństwa, co jest rażąco sprzeczne z dyrektywą RODO w tym zakresie. Pytanie, jakie należy postawić, to o czyje bezpieczeństwo dbali funkcjonariusze, uniemożliwiając możliwość rejestracji czynności? Bardzo dziękuję. W tej części to tyle. Pani przewodnicząca, poproszę, żeby pan profesor Marcin Warchoł kontynuował.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Przeszukanie powinno być dokonywane zgodnie z celem tej czynności, bez niepotrzebnych szkód czy dolegliwości z poszanowaniem godności osób, u których jest dokonywane i w granicach dyktowanych umiarem. Tymczasem po 24-godzinnym przeszukaniu, które zakończyło się przed godz. 6.00 rano, pan minister Ziobro został po 4 godzinach od godz. 11.00 rano poddany kolejnemu przeszukaniu. Dokładnie tak. Przez 24 godziny 19 funkcjonariuszy dokonywało tych czynności, po czym przed godz. 6.00 rano, po ich zakończeniu, gdzie jest miejsce na sen, gdzie jest miejsce na odpoczynek, na chwilę wytchnienia nie dość, że doszło do naruszenia prawa, to jest brutalne, bezczelne, nieludzkie naruszenie fundamentalnej godności człowieka. Ciężko chory człowiek jedzie z drugiego końca świata samochodem po to, żeby wziąć udział w czynności, gdy są zaklejone kamery, gdy nie wie, co się dzieje w jego domu, a przeszukiwanie po 24 godzinach jest na nowo inicjowane już o godz. 11.00 rano. Oczy-

wiście nie przyjeżdżają ci sami funkcjonariusze, bo przyjeżdża inna wypoczęta, przygotowana i agresywnie atakująca ekipa – od godz. 11.00 rano po 4 godzinach od zakończenia poprzedniego przeszukania. Drodzy państwo, takich scen nie widziała Polska od czasu stanu wojennego. Mało tego, zginęły przedmioty. Czy to jest kradzież? Nie wiemy. Oczywiście będzie to przedmiotem odrębnego postępowania. Zginęły kosztowności, biżuteria i zginęły pieniądze, 19 funkcjonariuszy, którzy powinni być kontrolowani przez osobę, u której dokonywane jest przeszukanie, bo właśnie to ma na celu przepis art. 224 – możliwość przybrania przez osobę, u której dokonywane jest przeszukanie osoby do tego typu czynności, żeby gospodarz miał możliwość kontroli nad tymi czynnościami. Podkreślam, że przeszukanie nie jest pierwszą czynnością, jest ultima ratio, bo pierwsze jest poinformowanie o celu tej czynności osoby, u której ma być dokonywane przeszukanie. Po co? Po to, żeby mogła ona dobrowolnie wydać rzecz. Dobrowolne wydanie rzeczy to jest drugi krok przewidziany w ramach procedury. Trzecim krokiem jest odebranie tej rzeczy danej osobie i dopiero czwartym w kolejności krokiem jest przeszukanie. Nie można odwracać tego kierunku, kota ogonem i wchodzić, niszcząc dom, upokarzając osobę, doprowadzając ją do skrajnego wyczerpania tylko po to, żeby pokazać całemu światu, że w tej sprawie dominują racje polityczne.

Druga sprawa. Drodzy państwo, informowaliśmy już o zakrytych kamerach, ale osoba, która może być wskazana przez domownika, musi mieć realny wpływ na to, co jest zatrzymywane i jakie czynności są podejmowane. Jeżeli 19 funkcjonariuszy chodzi po różnych kondygnacjach w domu, to w tym momencie nadzór tej przybranej osoby jest fikcją. Ta przybrana osoba nie ma zupełnie racji bytu, bo jeżeli mamy 19 osób, które sobie chodzą i niszczą dowolne przedmioty w domu, podczas gdy przepisy wyraźnie mówią, że nie można wyrządzać niepotrzebnych szkód i dolegliwości, a jak widać mamy wiele zniszczonych przedmiotów, dlatego tak naprawdę fikcją staje się udział osoby przybranej. Chciałbym tu zaznaczyć humanitaryzm i proporcjonalność.

Drodzy państwo, na koniec wyobraźmy sobie, że Donald Tusk po ciężkiej operacji, której śmiertelność wynosi 90%, a pięciokrotnie większe zagrożenie stwarza operacja onkologiczna, której poddany był minister Ziobro, niż na przykład wszczepienie bajpasów – to jest wiedza medyczna – zostaje zmuszony do przejechania połowy Europy samochodem po to, żeby wziąć udział w 24-godzinnej czynności z rażącym naruszeniem jego praw, gwarancji, godności, wizerunku i po 4 godzinach na nowo rozpoczyna się dokładnie to samo. Dziękuję.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Pani przewodnicząca, mogę jeszcze uzupełnić?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie. Ten punkt został już wyczerpany. Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratora generalnego, a następnie przedstawicieli Prokuratury Krajowej albo w odwrotnej kolejności. To już zależy od państwa, zgodnie z państwa dyspozycją. Bardzo proszę pani prokurator Marzena Kowalska.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Pani przewodnicząca, chcę uzupełnić wniosek. Proszę nie łamać regulaminu.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ten punkt został już wyczerpany. Dobrze daję panu minutę, bardzo proszę.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Dziękuję. Rzecz jest kluczowa. Cieszę się, że pani prokurator jest z nami na sali, bo postanowienia o żądaniu wydania rzeczy i przeszukaniu zostały wydane przez prokurator Marzenę Kowalską jako prokuratora Prokuratury Krajowej. Jednocześnie, jak wygląda z informacji dostępnych w przestrzeni medialnej, to pani prokurator Kowalska miała zostać kierownikiem zespołów śledczych prowadzących przedmiotowe postępowanie w Prokuraturze Krajowej. Wskazać trzeba, iż zgodnie z art. 74 § 1 ustawy prawo o prokuraturze – prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury na stanowisko prokuratorskie powołuje prokurator generalny na wniosek prokuratora krajowego. Chcę zapytać, czy pani prokurator została powołana na wniosek pana pro-

kuratora krajowego pana Dariusza Barskiego? W kontekście tego, czy te czynności były zgodne z prawem, jest to absolutnie kluczowa rzecz. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nadużył pan mojego zaufania. Było to pytanie poza zakresem państwa wniosku. Przypomnę, że będzie jeszcze czas na prowadzenie dyskusji po tym, jak odpowie przedstawiciel prokuratury. Chcą państwo usłyszeć odpowiedź? To bardzo proszę o chwilę uwagi i spokoju. Za chwilę będzie czas na zadawanie pytań i dyskusję, w której będą mogli państwo wziąć udział. Bardzo proszę przedstawicieli Prokuratury Krajowej o zabranie głosu i ustosunkowanie się do wniosku posłów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To, co wy robicie, to już szkoda gadać.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, daję szansę na rozpatrzenie państwa wniosku. Przypomnę, że z dwudziestu kilku wniosków, które były składane przez ówczesnych posłów opozycji w poprzedniej kadencji, raptem 11 zyskało akceptację pana posła przewodniczącego Asta i toczyła się co do nich dyskusja. Bardzo proszę docenić to, że mamy nowe standardy i przestrzeń do dyskusji. Bardzo proszę wysłuchać pani prokurator, bo jeżeli państwo nie uwzględnią takiej możliwości, to będę zmuszona uznać, że nie chcą państwo wysłuchać odpowiedzi i będę musiała zamknąć posiedzenie Komisji. Bardzo państwa proszę, dajcie szansę uzyskać odpowiedzi na pytania, które sami zadaliście.

Prokurator z Zespołu Śledczego nr 2 Prokuratury Krajowej Marzena Kowalska:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, tytułem wstępu chciałabym powiedzieć parę zdań o śledztwie, które jest prowadzone w Prokuraturze Krajowej oraz o podstawach materialnych i procesowych dotyczących prowadzonego postępowania.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jest przedmiot posiedzenia?

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Trochę szacunku dla gościa.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę o ciszę. Szanowni państwo, jeszcze raz proszę państwa o ciszę i wysłuchanie odpowiedzi pani prokurator. Jeżeli uznacie państwo, że nie chcecie słuchać i będziecie przerywali wypowiedź, to uznam, że przedmiot dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. Jeśli nie będziecie państwo chcieli wysłuchać odpowiedzi, to zgodnie z państwa wolą i logiką będzie należało zamknąć to posiedzenie. To jest czas dla państwa, więc wysłuchajcie odpowiedzi, a jeżeli nie chcecie, to zamykamy posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, pani prokurator.

Prokurator z Zespołu Śledczego nr 2 PK Marzena Kowalska:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania i zagadnienia sformułowane przez panów posłów. Na początku dosłownie parę zdań tytułem wstępu. Również ustosunkuję się do art. 74 Prawa o prokuraturze. Szanowni państwo, pani przewodnicząca, Prokuratura Krajowa prowadzi śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych Ministerstwa Sprawiedliwości przy wydatkowaniu w okresie od 1 stycznia 2016 r. do dnia 12 grudnia 2023 r. środków publicznych w ramach Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, Funduszu Sprawiedliwości. To jest czyn z art. 231 § 1 i § 2 Kodeksu karnego. Podstawą wszczęcia tego śledztwa było wydanie przez prokuratora generalnego zarządzenia w dniu 30 stycznia br. o powołaniu Zespołu Śledczego w Prokuraturze Krajowej do przeprowadzenia takiego postępowania. Śledztwo zostało wszczęte już 19 lutego tego roku i jest to śledztwo własne prokuratora. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma powierzone czynności na podstawie art. 311 Kodeksu postępowania karnego. Podstawą pierwszych czynności podjętych w tym śledztwie była analiza raportów Najwyższej Izby Kontroli. Były dwa takie raporty, które obejmowały funkcjonowanie Funduszu najpierw w aspek-

cie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 29 września 2015 r., następnie rozporządzenie było zmienione i było drugie z 13 września 2017 r. Zespół ukonstytuował się 4 lutego, a 19 lutego wszczęto śledztwo i na podstawie zebranego materiału dowodowego – przechodzę teraz do przeprowadzonych czynności u wielu osób, nie tylko u posłów, w postępowaniu na podstawie materiału dowodowego zebranego w śledztwie w postaci zarówno dowodów z osobowych źródeł dowodowych, a więc wyjaśnień podejrzanych, jak również bezosobowych w postaci zebranej dokumentacji przeprowadzono w dniach 26 i 27 marca 2024 r. na podstawie art. 217 § 1 Kodeksu postępowania karnego, art. 219 § 1 i § 2 Kodeksu postępowania i art. 220 Kodeksu postępowania karnego przeszukania wobec 23 osób fizycznych i jednej osoby prawnej. Łącznie przeprowadzono na terenie całego kraju 83 czynności przeszukań osób, nieruchomości i ruchomości oraz zatrzymań rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie dotyczących działalności Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Będę określała ten Fundusz w skrócie Funduszem Sprawiedliwości. Część przeszukań była realizowana wobec posłów na Sejm Rzeczypospolitej. Pan poseł Gosek mówi o jednym pośle, ale czynności były przeprowadzone wobec czterech posłów. Czynności przeszukania były przeprowadzone przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ale jeżeli chodzi o czynności przeszukania dotyczące posłów – każdą taką czynność prowadził prokurator w asyście funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W wyniku przeszukania pomieszczeń zabezpieczono szereg dokumentów i nośników elektronicznych, które w tej chwili są poddawane analizie i badaniom. Tworzone są kopie binarne, ale nie chcę wchodzić w szczegóły dotyczące informatyki śledczej. W każdym razie te czynności trwają i nawet w dniu dzisiejszym otrzymałam w części materiał przeprowadzonych już badań. Materiał ten będzie oczywiście poddany analizie w aspekcie wykorzystania zabezpieczonych dowodów w kontekście łączności podmiotowo-przedmiotowej, a przy braku takiej łączności będą podejmowane decyzje o zwrocie zabezpieczonego dokumentu czy nośnika elektronicznego. Szanowni państwo, na przeprowadzone czynności przeszukania przysługuje oczywiście zażalenie do sądu. Właściwym sądem jest sąd, w którego okręgu prowadzone jest postępowanie, w tym konkretnym przypadku jest to Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Wpłynęło 13 zażaleń w tej sprawie, ale o ile sobie przypominam, odnośnie do dwóch osób wpłynęły dwa zażalenia, występuje dwóch pełnomocników, którzy złożyli je niezależnie od siebie. Jedno zażalenie zostało zwrócone do uzupełnienia braków formalnych. Oczywiście wpłynęły też zażalenia od posłów, wobec których przeprowadzono czynności. Wszystkim zażaleniem nadano bieg procesowy, skierowano do sądu, do każdego zażalenia prokurator przygotował indywidualne stanowisko co do podstaw materialnych i procesowych w aspekcie zasadności prowadzonej czynności. Oczywiście niezawisły sąd podejmie decyzję, czy te czynności były przeprowadzone w zgodzie z przepisami Kodeksu postępowania karnego. Nie tylko w aspekcie podstaw materialnych, ale również czy nie naruszono art. 224 czy art. 227 Kodeksu postępowania karnego w zakresie umiaru i w zakresie sposobu przeprowadzenia tej czynności.

Szanowni państwo, może w pierwszej kolejności ustosunkuję się do przywołanych przez pana posła treści art. 224 Kodeksu postępowania karnego, ale oczywiście, jeżeli będą jakieś pytania, to też postaram się odpowiedzieć. Szanowni państwo, zgodnie z art. 224 § 1 Kodeksu postępowania karnego pan poseł ma absolutną rację, że należy zawiadomić osobę, u której ma nastąpić przeszukanie przed rozpoczęciem czynności, wzywając ją do dobrowolnego wydania rzeczy. To jest oczywiste. Oczywiście osoba ta musi być obecna podczas tej czynności, żeby wezwać ją do takiego wydania rzeczy. § 2 wskazanego przepisu stanowi, że podczas przeszukania ma prawo być obecna osoba wymieniona w § 1 oraz osoba przybrana przez prowadzącego czynność. Notabene pan poseł był osobą przybraną i od określonej godziny brał udział w czynności, ponadto może być to osoba wskazana przez tę osobę. Zgodnie z art. 224 § 3 Kodeksu postępowania karnego, jeżeli przy przeszukaniu nie ma na miejscu gospodarza lokalu, to należy do przeszukania przywołać co najmniej jednego dorosłego domownika. W tym kontekście i w tym konkretnym przypadku pan poseł ma rację, bo rzeczywiście w domu nie było żadnego z domowników lub sąsiada podczas tej czynności. W tej sytuacji wobec braku gospodarza, dorosłego domownika przepis przewiduje możliwość dopuszczenia

do udziału sąsiada lub innej osoby i taka osoba została do tej czynności dopuszczona. Chcę dokończyć, a potem będę odpowiadać na pytania.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Szanowni państwo, proszę skorzystać z tego, że pani prokurator w bardzo szczegółowy sposób omawia kolejne czynności procesowe. Bardzo proszę ją wysłuchać. Będzie czas na dyskusję, w której będą mogli państwo zadać pytania i dopytać o szczegóły.

Prokurator z Zespołu Śledczego nr 2 PK Marzena Kowalska:
Jeżeli chodzi o treść art. 227 Kodeksu postępowania karnego dotyczącego przeszukania, bo panowie posłowie też powoływali się na ten przepis, przeszukanie lub zatrzymanie rzeczy powinno być dokonane zgodnie z celem czynności i z zachowaniem umiaru. Rzeczywiście przepis tak stanowi oraz w granicach niezbędnych dla osiągnięcia celu tej czynności. Pan poseł twierdzi, że prokurator przeprowadzający tę czynność, bo prokurator był na miejscu tej czynności wraz z funkcjonariuszami, powinien zadzwonić do posła czy do osoby, u której ma być dokonane przeszukanie. Rozumiem, że uprzedzić, zaprosić na tę czynność i dopiero wówczas przystąpić do wykonania czynności. Absolutnie mija się to z dyrektywą celowości tego przepisu. Przede wszystkim nie jest prawdą, że prokuratorom znany jest powszechnie numer telefonu pana posła. Ja nie mam w aktach postępowania takiej informacji.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę, to jest Komisja z państwa wniosku.

Prokurator z Zespołu Śledczego nr 2 PK Marzena Kowalska:
Nie chodziliśmy po prokuratorze i nie pytaliśmy się w sekretariatach ani posłów, ale nawet gdyby tak było to uprzedzanie osoby zainteresowanej o terminie przeprowadzenia czynności przeszukania absolutnie mija się z celem tej czynności. Pracuję 35 lat w prokuraturze i nie spotkałam się nigdy z taką sytuacją, by osoba, u której ma być dokonane przeszukanie, była uprzedzona o tej o czynności i na nią zapraszana.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Pani prokurator, bardzo przepraszam. Szanowni państwo, Komisja została zwołana na wasz wniosek. Macie możliwość wysłuchania tego, co ma do powiedzenia pani prokurator, następnie będziecie mieli możliwość dopytania, ale jeżeli będziecie pokazywali, że nie interesuje was to, co mówi pani prokurator, to uznam, że całość materiału została wyczerpana. Jeżeli chcecie w dalszym ciągu wyjaśnić ten temat w sposób merytoryczny z osobami do tego upoważnionymi przez ministra sprawiedliwości, to sugeruję, abyście państwo wsłuchali się w to, co mówi pani prokurator, a następnie dopytali. Ten sposób prowadzenia obrad Komisji, który państwo proponujecie, czyli przekrzykiwanie się i jakieś złośliwe uwagi powodują, że niestety nie dowiecie się tego wszystkiego, czego moglibyście się dowiedzieć. Jeżeli nie chcecie, to uszanuję państwa wolę i skończymy obrady tej Komisji. Zwołacie sobie konferencję prasową i wtedy przedstawicie swoje zdanie bez uzyskania informacji od prokuratora, bo mam wrażenie, że bardziej państwu zależy na przedstawieniu swojego zdania niż uzyskaniu odpowiedzi na stawiane tezy lub pytania. Bardzo proszę, pani prokurator.

Prokurator z Zespołu Śledczego nr 2 PK Marzena Kowalska:
Dziękuję. Pani przewodnicząca, tak jak powiedziałam, że nawet gdyby taka informacja była znana organom ścigania, to absolutnie uprzedzanie osoby zainteresowanej o terminie przeprowadzenia czynności czy przeszukania pozostaje w sprzeczności z jej celem.

W swojej praktyce prokuratorskiej nie spotkałam się z taką sytuacją, by osoby, u której ma być przeprowadzone przeszukanie, czy też wezwanie do dobrowolnego wydania rzeczy w celu uzyskania informacji, czy znajdują się w określonym miejscu dowody przestępstwa, byłoby sprzeczne z jej celem. Absolutnie mija się to z dyrektywą celowościową przeprowadzenia tej czynności. Podstawy materialne i procesowe przeszukania są określone w Kodeksie postępowania karnego. Są jednolite i wobec wszystkich mutatis mutandis osób również objętych immunitetem formalnym. Te czynności zostały przeprowadzone w taki sposób, by zrealizować postanowienie prokuratora.

Rzeczywiście dokonano siłowego wejścia, podjęto decyzję o zastosowaniu środków polegających na siłowym wejściu do domu poprzez obcięcie zawiasów łączących drzwi wejściowe z ościeżnicą, ale to pan poseł na pewno o tym wie, bo był osobą przybraną do czynności od godz. około 20.00. Mogę się tutaj mylić precyzyjnie co to do tej godziny. Jeżeli chodzi o przebieg, bo skupiamy się na jednym przeszukaniu, ale ustosunkuję się do tego. Rzeczywiście od godz. 19.15 w czynności przeszukania brał udział pełnomocnik. Następnie, z uwagi na informację, iż gospodarz domu, u którego dokonywana jest czynność, chce brać udział w tej czynności, przerwano tę czynność i oczekiwano na przyjazd posła, u którego dokonywana była ta czynność. Pan poseł Gosek był osobą wskazaną, na co prokurator prowadzący przeszukanie wyraził zgodę. Rzeczywiście czynność trwała w porze nocnej, ale za zgodą osoby, u której była dokonywana ta czynność.

Szanowni państwo, wszyscy są równi wobec prawa i dotyczy to wszystkich obywateli, również posłów. Nie będę przechodziła do kwestii immunitetu formalnego, bo rozumiem, że to nie jest przedmiotem tego posiedzenia. Jeżeli chodzi o prokuratora, czyli moją osobę, która podpisała postanowienia o przeszukaniu, to chciałabym zauważyć, że zgodnie z art. 1 Ustawy – Prawo o prokuraturze obowiązuje zasada jednolitości i niepodzielności prokuratury. Każda czynność wykonana przez prokuratora uznawana jest za czynność wykonaną przez prokuraturę. Wprost wskazuje na to art. 1 ust. 3, że prokuratorami są prokuratorzy prokuratury regionalnej, krajowej, okręgowej, rejonowej, więc myślę, że tutaj już nie będę zagłębiała się w zasadę niepodzielności, jednolitości, czy też dewolutywności w prokuraturze, bo jest to oczywiste. To tyle. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, otwieram dyskusję i informuję o sposobie przebiegu tej dyskusji ustalonej decyzją prezydium. W tym momencie otwieram listę osób, które zgłaszają się do zabrania głosu. Tę listę będzie prowadził pan przewodniczący Śliz. Ustaliliśmy czas wystąpień na trzy minuty. Następnie poprosimy panią prokurator i przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości o ustosunkowanie się, odpowiedzenie na te pytania. Pan poseł Śliz będzie zbierał głosy. Najpierw zbierzemy całą listę mówców i państwo zadadzą pytania. Bardzo proszę panią prokurator o uważne śledzenie tych pytań tak, żeby całość odpowiedzi rzeczywiście odpowiadała zadanym pytaniom.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Mam tylko taką prośbę, żeby potem nie było jakichś awantur z tym związanych, żebyśmy ustalili czas na zadania pytania, żeby to były dwie czy trzy minuty. Trzy minuty i koniec, później następna osoba.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Głos zabiorą pan poseł Gosek, Warchoł, Wójcik, Ozdoba, Szrot, Szczucki, Bogucki, Jabłoński, pan poseł Kaleta, pani poseł Milczanowska. Czy jeszcze ktoś z prawej strony ławy, bo nie widzę? Proszę się nie denerwować panie pośle Smoliński, bo to nie jest powód do krzyku. Wystarczy podnieść rękę. Czy pan poseł Zimoch się zgłaszał, bo widziałam przez chwilę podniesioną rękę? Czy ktoś jeszcze z państwa? Pani poseł Karolewska, pan poseł Jaskulski, pani poseł Dolniak, pan poseł Śliz i pani poseł Piekarska. Zamykam listę mówców. Czas wypowiedzi określam na trzy minuty. Pan poseł Śliz będzie prowadził listę mówców.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Dziękuję bardzo, szanowni państwo przewodniczący. Pani prokurator, wskazała pani art. 224 Kodeksu postępowania karnego i powiedziała pani, że nie spotkała się w swojej wieloletniej karierze, jeżeli dobrze zrozumiałem, żeby kogokolwiek informować. Tu nie chodzi o zaproszenie i wysyłanie takiej informacji na dzień czy dwa dni przed tylko tuż przed wykonaniem czynności. Jeżeli się nie zrozumieliśmy, to zacytuję treść tego artykułu z Kodeksu postępowania karnego: tryb przeszukania § 1 – Osobę, u której ma nastąpić przeszukanie, należy przed rozpoczęciem czynności zawiadomić. To jest obligatoryjne, to nie jest przywilej prokuratora. O tym stanowi ustawa. Wiem, że teraz

rządzą uchwały, ale o tym stanowi ustawa – zawiadomić o jej celu i wezwać do wydania poszukiwanych przedmiotów.

Wielce szanowna pani prokurator, telefon do pana ministra Zbigniewa Ziobro może nie był dostępny dla pani, ale jest w sekretariacie Ministerstwa Sprawiedliwości. Przez osiem lat pan minister Zbigniew Ziobro pełnił urząd prokuratora generalnego. Jest w kilku sekretariatach Prokuratury Krajowej. Mają ten telefon i posiadają go zastępcy prokuratora generalnego. Trzeba było mieć wyjątkowo złą wolę, żeby nie wykonać tego obowiązku, który ciążył na prokuratorze, który prowadził te czynności, a jest on zapisany w przepisie art. 224, bo to nie jest przywilej, a obowiązek pana prokuratora. W ten sposób naraził się on na odpowiedzialność karną z art. 231 Kodeksu karnego. Jest to niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień.

Jeżeli chodzi o kwestie wyważenia drzwi. Tak, byłem osobą przybraną, natomiast próbowałem się skontaktować z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuratorem, który prowadził te czynności. Próbowałem porozmawiać przez domofon, ale domofon też był zaklejony. Miałem nadzieję, że jako osoba przybrana, wskazana przez pana ministra Zbigniewa Ziobro, zostanę wcześniej dopuszczony do tej czynności. Tak się nie stało. Na zabezpieczonych monitoringach macie państwo pokazane, ile godzin stoi mój samochód. To było kilka dobrych godzin od godz. 13.00 może 14.00, żebym nie przekłamał, a dopiero o godz. 19.18 czy 19.38 wszedłem na teren, gdzie trwały czynności procesowe przeszukania, na teren domu pana ministra Zbigniewa Ziobro i małżonki wspólnie z panem ministrem Zbigniewem Ziobro i małżonką pana ministra Zbigniewa Ziobro. Te drzwi zostały wyłamane i wyważone w sytuacji, gdy nie było osoby przybranej.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Panie pośle, proszę zmierzać do końca, bo minęły już trzy minuty.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Wiem, ale to jest bardzo ważne. Osoba przybrana była osobą kompletnie przypadkową i zupełnie nieznaną panu ministrowi Zbigniewowi Ziobro. Jeżeli chodzi o pełnomocnika to dotarł o godz. 9.00. Natomiast, jeżeli chodzi o chorobę pana ministra Zbigniewa Ziobro, to niestety się pogłębiła i tego też muszą mieć państwo świadomość.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Warchoł, bardzo proszę.

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, pani prokurator twierdziła, że dyrektywą jest zaskakiwanie osoby, u której ma być dokonane przeszukanie, tymczasem pamiętajmy, że przeszukanie jest to czynność dowodowa poszukiwawcza. To nie jest środek przymusu, to nie jest środek represyjny, środek zapobiegawczy, środek, który ma wyrządzić dolegliwość, który ma spowodować uciążliwość, poniżyć czy zastraszyć osobę, u której jest dokonywane. To jest czynność dowodowa poszukiwawcza. Drodzy państwo, u pana posła Gawłowskiego, nie wiem, czy wszyscy wiedzą – czekano nie godzinę, nie 10 godzin, a 24 godziny. W jego domu była małżonka i wstrzymywano się z przeszukaniem aż do powrotu pana posła Gawłowskiego, mimo że była obecna małżonka. Nie było żadnych podstaw do tego, żeby łamać przepisy. Nie było żadnych przesłanek do tego, żeby działać w ten sposób, z którym mamy tutaj miejsce. Nikt nikogo nie chciał zastraszyć, upokorzyć, poniżyć, udręczyć w nadmierny sposób zupełnie niepotrzebny. Zwykła ludzka godność i przyzwoitość. Możemy się różnić politycznie, możemy mieć różne poglądy, światopoglądy, ale szanujmy siebie nawzajem. W tym wypadku doszło do niepotrzebnego udręczenia, upokorzenia i naruszenia godności człowieka. Mogliście poczekać ze zwykłej przyzwoitości. U Gawłowskiego poczekali i nic złego się nie stało. Nie było podejrzeń, że ktoś będzie fałszował dowody, niszczył czy zacierał ślady. Podkreślam to, że małżonka była w domu. Dwa przeszukania i zupełnie dwie różne metody postępowania.

Drodzy państwo, druga rzecz. Zgodnie z art. 217 zatrzymujemy rzeczy, które mogą stanowić dowód w sprawie. Są to narzędzia albo owoce przestępstwa. Tymczasem, proszę mi powiedzieć, jakim dowodem w sprawie jest praca habilitacyjna pana Romanow-

skiego, analiza medialna związana z obozem zjednoczonej prawicy znaleziona u pana ministra Zbigniewa Ziobry albo projekt rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, zatrzymany u pana posła Romanowskiego? Jaki to jest dowód w sprawie, gdy on o tym informował, a osoba przeszukująca widziała, co to jest, a mimo to dokonywano zatrzymań tych przedmiotów. Pan poseł Romanowski miał jechać akurat do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Proszę mi powiedzieć, dlaczego w postanowieniu kolejnego przeszukania, które odbyło się w domu poselskim pana ministra Michała Wosia, nie ma wskazanego domu poselskiego? Odbyło się to dokładnie w tym samym czasie, kiedy miał być przesłuchiwany przed Komisją Śledczą. Czy to nie jest udręczenie, upokorzenie i takie naprawdę zupełnie niepotrzebne szkodzenie człowiekowi? Przecież można to zrobić w sposób cywilizowany z zachowaniem procedur, a nie w ten sposób wchodzić człowiekowi do domu poselskiego, jeszcze go nie wskazując.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, minęły już trzy minuty.

Poseł Marcin Warchoł (PiS):

Już kończę, ostatnie zdanie. Pani prokurator nie odniosła się do czasu 24-godzinnego przeszukiwania i że po 4 godzinach znowu je wszczęto.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pan poseł Wójcik.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Chciałem, żeby dzisiaj był pan prokurator Bodnar, dlatego że pewne pytania mają kontekst polityczny. Pani jako prokurator nie odpowie mi na te pytania i nie oczekuję odpowiedzi, ale je zadam, bo być może pan minister Myrcha mi odpowie. Po pierwsze, chciałem powiedzieć, że to, co pani prokurator powiedziała na temat numeru telefonu, nas rozbawia. Rozbawia nas, bo przecież wiadomo, że w sekretariacie pana Bodnara ten numer jest dostępny, więc o czym państwo mówicie? Nie mieliście dostępu do numeru ministra sprawiedliwości, który osiem lat był na tym urzędzie i pełnił tę funkcję? Rozbawiacie nas państwo. Gdybyście państwo zadzwonili, to klucze byłyby wydane i wiem to od samego prokuratora, poprzedniego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro. Po prostu klucze byłyby wydane i byłoby to zrobione tak, jak mówił pan minister Warchoł. Mam do pani pytanie. Po co zakleiliście kamery? Czego się baliście? Kto dał wam prawo? Jaka była do tego podstawa prawna? Dlaczego zakleiliście kamery?

Mam pytanie dotyczące pani funkcji. Dziwię się, że w ogóle się pani tego podjęła i to pani firmuje całą tę akcję. Jak została pani awansowana do Prokuratury Krajowej? Kto panią awansował? Chciałbym to wiedzieć, bo nie wiem, w jakiej funkcji dzisiaj jest pani prokurator? Mówię jeszcze raz na marginesie, że dziwię się, że robi to pani z różnych powodów.

Kolejna sprawa. Komu podlega Zespół Śledczych w tej sprawie? Komu dokładnie? Czy jest to prawda, że panu ministrowi sprawiedliwości Bodnarowi? Jeżeli tak, to dlaczego nie podlega zastępcy prokuratora generalnego panu Sierakowi? Dlaczego tego nie zrobiliście? Czyli rozumiem, że bezpośrednio podlega pani panu Bodnarowi, a nie komukolwiek innemu, bo inne zasady są ustalane w Prokuraturze Krajowej?

Kolejna sprawa to jest sprawa natury politycznej. Czy o tych działaniach był informowany Donald Tusk jako premier? Czy na bieżąco był informowany, czy był zapoznawany i na jakiej podstawie z dokumentami z prowadzonego postępowania? Chciałabym to wiedzieć od pana prokuratora Bodnara, bo pan minister Myrcha pewnie nie odpowie mi na to pytanie.

Pytanie dotyczące samego przeszukania. Czy prawdą jest, że funkcjonariusze, którzy przeszukiwali dom, wzięli iPhony i tablety dzieci, sprawdzali je, a następnie oddali? Chciałbym, żeby pani prokurator się do tego odniosła.

Sprawa kolejna to była liczba osób biorących udział w przeszukaniu. Powiem szczerze, że jestem zszokowany. Pani przewodnicząca, nie wiem, dlaczego się pani uśmiecha.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie pośle, proszę nie insynuować. Słucham z uwagą tego, co pan mówi.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Przez 24 godziny 19 osób przeszukuje nieruchomość. To jest rzecz nieprawdopodobna. Gdzie my żyjemy? Czy tak powinno to wyglądać? Po pięciu godzinach przeszukanie jest wznowione, przecież to jest niesamowita historia. Chcę zapytać także, czy ta sprawa była omawiana przez kierownictwo prokuratury? Czy były prowadzone czynności operacyjne wobec tych osób? Jeżeli może mi pani odpowiedzieć na to pytanie, to będę wdzięczny. Dlaczego prokuratura kłamała? Mówię o komunikatach.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, minęły trzy minuty.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Jeszcze 15 sekund. Dlaczego w komunikacie było podane, że drzwi nie były wyważone, a przecież były. Było to wiadome z drona. Mówię o wystąpieniu pani prokurator. Ostatnie pytanie.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Ostatnie.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Czy pani prokurator nie obawia się tego, że w przyszłości przyjdzie jej za to odpowiedzieć? To nie jest groźba z mojej strony.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ozdoba.

Poseł Jacek Ozdoba (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani prokurator, czy może pani udzielić odpowiedzi opinii publicznej, czy spotkała się pani z Romanem Giertychem lub uczestniczyła pani w kierownictwie prokuratury, gdzie uczestniczył pan Roman Giertych? To jest pierwsze pytanie. Druga sprawa, czy spotykała się pani w tej sprawie z panią prokurator Ewą Wrzosek? Trzecie pytanie jest takie, czy zdaje sobie pani sprawę z tego, że stan faktyczny prawny jest taki, że prokuratorem krajowym pozostaje pan Dariusz Barski, więc wątpliwe umocowania prokuratorów, którzy podejmują w tej chwili czynności, mogą być podstawą prawną do tego, aby w przyszłości wyciągać konsekwencje personalne wobec prokuratorów, którzy tego typu czynności prowadzą.

Kolejna sprawa, która była już tutaj omawiana. Czy jest pani w stanie wymienić przedmioty, które zostały zabezpieczone, a należały do dzieci? Czy na przykład drony z kartą pamięci, czy jakieś zabawki, czy telefony? Czy standardem prokuratury uśmiechniętej Polski, bo proszę wybaczyć to nie ja, tylko środowisko decydentów politycznych obecnie przypisuje państwu przejmowanie. Jeden z prominentnych działaczy uśmiechniętej Polski mówi, że rząd przejął prokuraturę, więc jest pani elementem tego rządu. Ja protestuję, bo prokuratura nie może być elementem żadnego rządu, ale proszę mieć pretensję do swoich mocodawców, którzy nie kryją zadowolenia z kierowaniem, czy właściwie mówienia o tym, że kierują państwa pracami, a działania prokuratury są polityczne. Pan profesor Marcin Warchoł przytoczył przepisy, które zostały złamane i mnie tylko oburza jeden fakt. Jestem politykiem, nie jestem prokuratorem, pewnie nigdy prokuratorem nie będę, ale budzi wątpliwość to, jak można wobec ludzi niezależnie od tego jaką funkcję sprawują, gdzie są małe dzieci, czy jest ktoś chory onkologicznie, stosować tak brutalny pokaz państwa, które nie ma na celu walczyć z przestępcami, tylko po prostu wykorzystywać prokuraturę w celach politycznych. Jest to o tyle wątpliwe, że czas płynie. Jak pewnie pani zauważyła, do końca tej kadencji są tylko ponad trzy lata. Za chwilę zacznie się następna kampania. Oczywiście to nie powinno być przedmiotem pani zainteresowania, ale tak się składa, że na koniec dnia to ci, którzy podpisują dokumenty, będą odpowiadać, a nie ci, którzy powiedzą, że przecież to nie my realizowaliśmy te zadania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękujemy bardzo. Rzeczywiście wspomniał o tym pan minister Ziobro, mówiąc, że on nic nie wie o żadnych podpisach dotyczących Funduszu Sprawiedliwości. Teraz pan poseł Jabłoński. Czy pan poseł Jabłoński chciałby zabrać głos?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Czekam, aż prezydium się uspokoi, bo na razie prezydium mi przeszkadza.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Pani przewodnicząca, już mogę?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Tak, 15 sekund już minęło.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Pani prokurator, kilka pytań się powtórzy, ale w pewnym nieco szerszym kontekście. Przede wszystkim podstawowe pytanie, bo to jest rzecz rzeczywiście szokująca. Jaki był cel zaklejania kamer? To jest coś, co nie znajduje żadnej podstawy ani w Kodeksie postępowania karnego, ani w ustawie o policji, ani w żadnej ustawie szczególnej. Jaki był cel, jaka była podstawa prawna i oczywiście co mieliście do ukrycia? Kto był osobą przybraną w chwili rozpoczęcia czynności w domu pana ministra Ziobry? Imię i nazwisko tej osoby, w jaki sposób została wybrana, kto podjął decyzję o jej wybraniu, kiedy ta decyzja została podjęta? Zadaję konkretne pytania o tę osobę, bo jest to kluczowe. Czy była jedna osoba przybrana, czy było ich więcej? Słyszeliśmy, że było 19 funkcjonariuszy, czy wszyscy przebywali cały czas w jednym pomieszczeniu? Czy były takie przypadki, że któryś z funkcjonariuszy prowadził czynności, gdy nie było przy nim osoby przybranej? Może było więcej osób przybranych? Jak to zostało zaprotokołowane, jak to zostało zarejestrowane? Pani prokurator, to są bardzo istotne pytania. Oczywiście nie składa pani żadnych zeznań pod przysięgą, ale zapewniam, że to, co pani powie, może być w przyszłości wykorzystane jako dowód w sprawie o złamanie prawa i złamanie procedur w tej sytuacji. Dlatego bardzo proszę, żeby się pani dobrze zastanowiła, co nam pani odpowie. Czy w tej sprawie pani, jakaś inna osoba z prokuratury albo funkcjonariusz według pani wiedzy komunikowała się z następującymi osobami: Bodnar Adam, Giertych Roman, Tusk Donald albo jakiś inny członek rządu? Czy była jakaś komunikacja w tej sprawie przed rozpoczęciem czynności, w ich trakcie lub po? Czy przed rozpoczęciem tych przeszukań były prowadzone czynności operacyjno-rozpoznawcze, żeby ustalić kto i kiedy przebywa w domach, w lokalach, gdzie prowadzono te przeszukania? Choćby po to, żeby dowiedzieć się, czy rzeczywiście można zrobić to przeszukanie zgodnie z przepisem Kodeksu postępowania karnego? Jakie konkretne działania podjęliście państwo, żeby ustalić albo przynajmniej podjąć próbę ustalenia numeru telefonu do osób, u których dokonywano przeszukań. Jakie konkretnie czynności podjęliście w tym celu? Powiedziała pani, że to nie było wiedzą powszechną. Pani prokurator, na litość boską jesteście od ustalania faktów i szukania dowodów. Jesteście prokuraturą, jeśli nie potraficie ustalić numeru, to świadczy to jak najgorzej o waszych kompetencjach. Nie wierzę w to, że nie potrafiliście. Mam wrażenie, że nie chcieliście, ale może były jakieś czynności z tym związane.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Panie pośle, czas minął.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Ostatnia kwestia. W jakim trybie i na jakiej podstawie zatrzymano te dokumenty, które nie stanowią żadnych dowodów w sprawie – analiza medialna, projekty ustaw, aktów normatywnych podstaw. Na jakiej podstawie prawnej?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Szczuckiego.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Pani przewodnicząca, pani prokurator. Prokuratura tak jak każdy inny organ państwa jest zobowiązana działać w granicach i na podstawie prawa. Wtedy kiedy prawo przyznaje prokuraturze jakieś kompetencje, to absolutnie niedopuszczalne jest nadużywanie praw czy kompetencji, które posiada ten organ państwa. W związku z tym pierwsze pytanie.

Jaka konieczność przemawiała za dokonaniem przeszukania właśnie w tym terminie? Czy prokuratura dysponowała ustaleniem chociażby powziętym w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, że właściciela domu i innych mieszkańców w tym dniu nie będzie? W jaki sposób uczyniono zadość obowiązkom wynikającym z Kodeksu postępowania karnego między innymi z art. 224, który nakazuje zawiadomić osobę, u której ma nastąpić przeszukanie o jej celu i wezwać do wydania poszukiwanych przedmiotów? Pani prokurator, dobrze pani wie, że wcale nie chodzi o to, aby uprzedzać z tygodniowym, dwutygodniowym, a nawet kilkugodzinnym wyprzedzeniem. Chodzi o to, żeby w momencie, kiedy prokurator z odpowiednimi przybranymi służbami jest na terenie nieruchomości i chce do niej wejść, można wtedy wykonać telefon, zawiadomić te osoby o tym, że ma nastąpić u niej przeszukanie, ustalić, czy ona weźmie udział w tym przeszukaniu, a jeżeli nie, to zapytać, czy decyduje się na wskazanie innego członka rodziny, innej osoby zamieszkałej w tym gospodarstwie domowym, aby wziąć udział w tej czynności. W końcu, jeżeli mówimy o nadużyciu prawa, bo przecież pani prokurator wspominała o osobie przybranej najpierw jakiejś dla nas anonimowej, a później po wielu godzinach tą osobą przybraną był pan poseł Gosek, ale jeżeli 19 funkcjonariuszy chodzi po domu wielokondygnacyjnym, to w jaki sposób osoba przybrana jest w stanie realnie nadzorować prowadzenie tej czynności? Skąd mamy to wiedzieć? Wcale nie twierdzę, że tak było, ale sposób państwa postępowania budzi liczne wątpliwości czy funkcjonariusze lub ktokolwiek inny przebywający w tym domu, wprowadzony przez funkcjonariuszy, nie podrzucił na przykład jakichś dokumentów lub czegokolwiek innego, co mogłoby później być wzięte pod uwagę w postępowaniu karnym? Po to właśnie jest osoba przybrana, po to przede wszystkim powinien być właściciel lub osoba przez niego wskazana, a w sytuacjach ostatecznych, kiedy jest to niemożliwe, osoba przybrana przez prokuraturę, żeby nadzorować poprawność prowadzonych czynności. Jeżeli 19 funkcjonariuszy chodzi po domu, a przestraszony sąsiad wyciągnięty z domu przez funkcjonariuszy ABW te czynności obserwuje, to jest to po prostu fikcją. Te obowiązki prokuratury i przepisy Kodeksu postępowania karnego stają się fikcyjne. Pani prokurator wspomniała, że w momencie, kiedy okazało się, że pan minister Ziobro nadjeżdża, niejako przerwano czynności. Co oznacza niejako przerwano czynności? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Boguckiego.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani prokurator. Jeszcze raz zacytuję przepis art. 224: osobę, u której ma nastąpić przeszukanie, należy przed rozpoczęciem czynności zawiadomić o jej celu i wezwać do wydania przeszukiwanych przedmiotów. Pani prokurator, proszę nie manipulować. Używa pani sformułowania, czy miała pani uprzedzić, czy prowadzący czynności mieli uprzedzić osobę, co tak naprawdę zniweczyłoby cel tej czynności przeszukiwania. Przecież doskonale pani wie, że uprzedzenie i zawiadomienie to są dwie zupełnie różne rzeczy. Może pani tak grać tymi słowami, bo być może ktoś z opinii publicznej nie zrozumie i powie – faktycznie, jak można uprzedzać o przeszukaniu, skoro chce się tam poszukiwać dowodów. Sama pani wskazała o swoim 35-letnim doświadczeniu, więc albo świadomie wprowadza pani opinię publiczną w błąd, albo nie ma pani wiedzy. Jedno i drugie jest szczególnie niebezpieczne w przypadku prokuratora. Tertium non datur – trzeciej możliwości nie ma, więc prosiłbym, żeby jednak ustosunkowała się pani do tego i nie wprowadzała opinii publicznej w błąd, bo tego zawiadomienia po prostu nie było i nie chodziło o żadne uprzedzenie. Powiedziała pani również, że w pani 35-letniej praktyce nie słyszała pani o tym, żeby kogoś uprzedzać. Być może uprzedzać nie, ale zawiadomić zawsze tak. Jeszcze raz wracam do treści art. 224, a przykład pana Gawłowskiego, co do którego prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów, wystąpiła z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, a zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie odbyło się w takich warunkach, jak mówił profesor Warchoł. Czekali, aż oskarżony Gawłowski przyjedzie. Miał on zupełnie inny status, bo przypomnę, że ani żaden z posłów, ani minister Ziobro nie ma w tej sprawie

zarzutów i wydanego postanowienia o przedstawieniu zarzutów, chyba że pani ma inną wiedzę. Pani prokurator, bardzo proszę, żeby nas pani słuchała.

Kolejna rzecz to jest kwestia kamer. Utrwalenie wizerunku czy też głosu interweniujących funkcjonariuszy dla własnych osobistych potrzeb obywatela, na przykład w celach dowodowych w razie sporu sądowego jest z mocy art. 2 stosownej ustawy RODO wyłączone spod reżimu tego rozporządzenia. W protokole mieliście państwo stwierdzić, że przed formalnym rozpoczęciem czynności dokonano zasłonięcia obiektywów kamer wizyjnych zlokalizowanych wokół obiektu, jak wskazano, z powodów bezpieczeństwa. Pytanie, o czyje bezpieczeństwo chodziło? O państwa bezpieczeństwo? Pana Bodnara? Czyje bezpieczeństwo zabezpieczaliście, wyłączając kamery i odcinając możliwość sprawdzenia, co robi tych 19 funkcjonariuszy bez osoby przybranej? Żenujące jest, jeżeli twierdzi pani, że osobą przybraną jest ktoś, kto przychodzi z tragarzami jak w „Misiu".

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję. Koniec czasu. Proszę o zabranie głosu pana posła Smolińskiego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani prokurator, nie tylko jako posłowie, ale na sali są także prawnicy z wieloletnim doświadczeniem i pani słowa o wcześniejszym zawiadomieniu, które były sprzeczne z celem, są co najmniej lekceważące, jeżeli nie określiłbym tego dalej. To jest oczywiste. Koledzy już wielokrotnie o tym mówili, że przed dokonaniem czynności, ale nie przed zabezpieczeniem pomieszczenia, bo jest rzeczą normalną, że zabezpiecza się pomieszczenia, a następnie zawiadamia. Przepis jest jednoznaczny i nie trzeba być prawnikiem, żeby to zrozumieć. To jest jeden aspekt.

Drugie pytanie. Czy w czasie, kiedy minister Ziobro był prokuratorem generalnym, została pani w jakiś sposób zdegradowana lub też czuła się pani skrzywdzona jakimiś decyzjami prokuratora? Czy takie sytuacje miały miejsce?

Trzecia kwestia immunitetu formalnego posłów, u których dokonywali państwo przeszukań. Nasz ulubiony pan profesor Marek Chmaj już w 2014 roku wydał jednoznaczną opinię, że immunitet formalny chroni parlamentarzystę, posła również, przed kwestią przeszukania jego pomieszczeń. Zarówno tych, które są miejscem jego zamieszkania, jak również tych, w których przebywa czasowo, na przykład w Sejmie, jego pokój również jest chroniony. Jak w tym zakresie odnosi się pani do tych czynności, jeżeli takich zarzutów nie postawiono formalnie parlamentarzystom według mojej wiedzy, a może nie mam tej wiedzy? Musimy też pamiętać, że przepisy postępowania karnego wyraźnie stwierdzają, że w postanowieniu, które zmierza do przeszukania, musi być dokładnie określony cel, więc jeżeli tutaj jest podejrzenie o niewłaściwe gospodarowanie Funduszem Sprawiedliwości to tylko te rzeczy, które są związane potencjalnie z tym Funduszem powinny podlegać zajęciu. Czy były zajęte także inne rzeczy? Jeżeli były, to co z nimi się stało? Czy one zostały zdeponowane, czy sąd o nich decydował? O niektórych rzeczach musi decydować sąd, a niektóre wystarczy oddać osobie godnej zaufania. Są różne przesłanki i możliwości decydowania, w jaki sposób te rzeczy zostaną zachowane. Czy takie rzeczy również zostały znalezione? Tutaj była mowa o jakichś pracach doktorskich, czy one rzeczywiście zostały zajęte, czy przekazane komukolwiek, czy natychmiast po ujawnieniu pozostały na miejscu? To jest skandaliczne, jeżeli tego typu rzeczy były zabrane. Czy dokonano jakiegoś zniszczenia mienia? Przecież art. 227 wyraźnie stanowi, że nie należy tego robić, a przedmiotem mogą być tylko dokumenty, ewentualnie jakieś nośniki informatyczne, bo nie wyobrażam sobie, żeby inne rzeczy mogły być przedmiotem poszukiwania. Chyba że się mylę, to proszę mnie wyprowadzić z błędu, że inne rzeczy również mogą być przedmiotem tego poszukiwania.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Klarując jedną kwestię, chciałabym zwrócić uwagę, że kwestie dotyczące immunitetu poselskiego są przedmiotem prac Komisji Regulaminowej, a nie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Jeżeli chcą państwo odpowiedzi w tym zakresie, to sugeruję złożenie wniosku w trybie art. 152 regulaminu, ale do Komisji Regulaminowej.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Bardzo przepraszam, ale pani prokurator powinna to brać pod uwagę, a gdzie będziemy to omawiać, to inna rzecz.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę pan poseł Szrot.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Szanowna pani prokurator, powoływała się pani na okoliczność braku możliwości skontaktowania się z panem ministrem Ziobro przed przeprowadzeniem czynności, nad którymi dzisiaj dyskutujemy. W poprzednich wystąpieniach koledzy udowodnili wiarygodnie, jak bardzo absurdalne jest to stwierdzenie, ale w czasie dzisiejszego posiedzenia przeprowadziłem pewien eksperyment. Nawet przyjmując za dobrą monetę oświadczenie, że nie było numeru do pana ministra Ziobry, to dokładnie 20 sekund zajęło mi ustalenie w internecie numeru, pod którym można się skontaktować z panem ministrem. Tyle samo zresztą zajęło mi znalezienie w internecie numeru, za pośrednictwem którego można się skontaktować z panią przewodniczącą Gasiuk-Pihowicz. Nieco dłużej, bo 40 sekund zajęło mi znalezienie numeru, za pośrednictwem którego można się skontaktować z panem ministrem Bodnarem. Pani prokurator, przyjmując śmiałe założenie, że w tej sprawie nie było złej woli, ja nie jestem w stanie przyjąć takiego założenia, ale mam do pani pytanie. Jak Polacy mogą ufać prokuraturze, która demonstruje w tak poważnych sprawach tak monstrualną nieudolność?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Kaleta? Następnie pani poseł Milczanowska.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Pani prokurator, przedstawia pani stanowisko jakoby czynność, którą pani nadzorowała i nakazała przeprowadzenie, była standardowa w pani 30-letniej karierze. Mam pytanie, jak często zdarzało się pani przeprowadzić czynność wobec osoby objętej immunitetem w jej miejscu zamieszkania w sytuacji, w której ta osoba nie przebywała w tym miejscu? Jak często nakazywała pani rozkręcanie drzwi posłom na Sejm lub innym osobom z immunitetem – sędziom, prokuratorom? Czy to była taka standardowa czynność? Pani prokurator, jawi się tu trochę inny obraz, bo każdy wie, że gdybyście państwo chcieli, żeby pan minister uczestniczył i skorzystał ze swoich uprawnień bycia obecnym przy tych czynnościach, to by do tego doszło, bo nie jest osobą podejrzaną ani nie jest świadkiem. Jednak uznaliście państwo, że w jego domu są jakieś dowody – może w telefonach jego dzieci albo w kartach pamięci dronów są jakieś fundamentalne dowody.

Pani prokurator, każdy doskonale wie, że gdybyście chcieli przeprowadzić tę czynność w sposób cywilizowany, to zrobilibyście to. Natomiast wy uznaliście, że zerwiecie z łóżka przypadkowego człowieka w miejscowości, w której mieszka pan minister Ziobro i uznacie, że to jest piękna podkładka procesowa do prawidłowego przeprowadzenia czynności. Otóż nie. Przypadkowy, zwyczajny człowiek zerwany z łóżka przez ABW z pewnością się bał, bo jak miał się zachować spokojnie, kiedy ABW wchodzi mu do domu, żeby szedł do domu byłego ministra sprawiedliwości kilkaset metrów dalej? Kilkunastu funkcjonariuszy hasa po tym domu i pani twierdzi, że ta osoba mogła prowadzić procesowy nadzór. Przecież wszystkie czynności, które podjęliście do momentu przyjazdu pana ministra, można w sposób klasyczny podważyć, bo nie jesteście w stanie wykazać nic jako prawidłowe działanie procesowe. Wam chodzi o coś innego, o pokazanie siły, o pokazanie, że możecie wejść każdemu do domu o każdej porze, czy ta osoba tam przebywa, czy jest ciężko chora, również dzieciom, osobom starszym, bo takie osoby też były poddawane niegodnym czynnościom ze strony funkcjonariuszy.

Mam następujące pytanie do pani prokurator. Czy pan minister Ziobro lub pan prokurator Święczkowski, czy któryś z nich podejmował wobec pani decyzje personalne, które skutkowały powierzeniem pani funkcji prokuratorskich w niższej jednostce niż prowadziła pani uprzednio? Poza tym aspektem kto jest prokuratorem krajowym, a kto nie, czy rozważała pani, że powinna być z tych czynności osobiście wyłączona, bo znajduje

się pani w sytuacji konfliktu interesów w tym Zespole? Cała ta sprawa rodzi wrażenie, że z jednej strony Tusk z Bodnarem chcą zwalczać przeciwników politycznych, ale część prokuratorów próbuje w ten sposób rozwiązywać jakieś osobiste porachunki z innymi prokuratorami. Pani prokurator, jest to dalece niepokojące w szczególności, że przechodzi pani do takiego porządku dziennego, że można sobie do każdego o każdej porze wejść. Nawet jeśli cała Polska wie, że pan minister leży w szpitalu, to wy twierdzicie, że zerwiecie sąsiada z łóżka i 20 funkcjonariuszy może sobie hasać po jego domu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle Kaleta. Bardzo proszę o zabranie głosu przez panią poseł Milczanowską.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Szanowni państwo, pani prokurator, doskonale wiemy, zwłaszcza parlamentarzyści Zjednoczonej Prawicy, że były to bandyckie działania, taki teatr na zamówienie polityczne pana premiera Tuska i pana ministra Bodnara. Dobrze państwo wiedzieliście, bo zrobiliście doskonałe rozpoznania i wiedzieliście, że w tym domu nikogo nie ma. Potem wypuszczaliście kłamstwa w eter, że były próby kontaktu z rodziną i najbliższymi. Ewidentne kłamstwa, bo na tym budujecie całą swoją polityczną narrację. Od lat kłamaliście, kłamiecie i kłamać będziecie, a doskonale wiemy, że takich prób kontaktu nie było, bo można było normalnie, w naturalny sposób wydać klucze do tego domu, można było skontaktować się z panem ministrem Zbigniewem Ziobro, ale wy zrobiliście typowy bandycki, gangsterski włam do domu człowieka śmiertelnie chorego.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł, bardzo proszę liczyć się ze słowami.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Właśnie mówię do rzeczy. Były to tak zwane trałowe przeszukania – a może coś znajdziemy, a może będzie coś kompromitującego, a może coś podrzucimy. Okazuje się jednak, że zginęło wiele rzeczy, wiele wartościowych rzeczy.

Szanowni państwo, kto za to odpowie? Tymi kłamstwami, całym swoim zabiegiem, tym teatrem pozbawiliście podstawowych praw człowieka, czyli myślę tu o panu ministrze Zbigniewie Ziobro. Pani prokurator mówiła, że wszyscy mamy takie same prawo, że podlegamy pod prawo. Tak. Każdy obywatel Polski podlega w taki sam sposób pod prawo jak pan minister Zbigniew Ziobro, więc dlaczego wobec jego osoby to prawo nie zostało zastosowane? Może pani prokurator i inni państwo na tej sali raczą odpowiedzieć, bo pan Bodnar nie odważył się przyjść?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł Karolewska.

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, może zacznę od pytania do moich przedmówców. Kto to powiedział? Mianowicie politycy są takimi samymi obywatelami i nie powinni być inaczej traktowani tylko dlatego, że mają immunitet na zasadzie przywileju. Jest to pytanie o cytat.

W tej sytuacji mam pytanie, czy gdyby ktokolwiek kto jest nazywany zwykłym obywatelem i wobec niego istniałyby podejrzenia uczestniczenia w wyprowadzeniu środków publicznych w setkach milionów to, czy ktokolwiek pochyliłby się nad tym obywatelem i zastanawiał się, dlaczego z rana przyszła do niego policja i chciała go przeszukać? Czy może policja czy też inne służby powinny wysłać zaproszenie, zapytać, poprosić, dać czas na ukrycie i zniszczenie dowodów? Takie jest moje pytanie.

To, co my pamiętamy z czasów pana Ziobry, to były również przeszukania w mieszkaniach posłów i senatorów, między innymi senatora Koguta w 2017 roku, nazywanie mordercą doktor Garlickiego na konferencji prasowej, nękanie lekarzy i sędzi orzekającej w sprawie ojca pana Ziobry. Notabene dokumenty w tej sprawie znaleziono w domu pana ministra. Tak z ciekawości, to już jest z mojego podwórka, pamiętam takie stowarzyszenie Watchdog Polska, które wystosowało subsydiarny akt oskarżenia, ponieważ Funda-

cja Lux Veritatis nie chciała powiedzieć, na co wydaje publiczne pieniądze i ówczesny prokurator generalny pan Ziobro wystąpił na antenie Radia Maryja i nazwał to nękaniem, szykanowaniem i wyraził jedność z rodziną Radia Maryja. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Jaskulski.

Poseł Patryk Jaskulski (KO):

Wysoka Komisjo, ciężko nie odnieść wrażenia, że państwo z PiS bardzo mocno dramatyzujecie i to właśnie wy nadajecie całej tej sprawie wymiar polityczny. Upokorzeniem i udręczeniem dla was jest samo podjęcie czynności wobec Zbigniewa Ziobro. O nieprawidłowościach w wydatkowaniu Funduszu Sprawiedliwości słyszeliśmy od lat. Mówią o tym nawet raporty NIK. Śledztwo w tej sprawie było jednak przez lata wstrzymywane. Dobrze wiedzieliście, że po odpolitycznieniu prokuratury to kwestia czasu, aż ktoś w końcu weźmie się za tę stajnię Augiasza. Wiecie co? Mam wrażenie, że wam się po prostu w głowach nie mieści, że jeszcze wczoraj wszyscy byliście bezkarni, a dzisiaj jesteście równi wobec prawa. Dura lex, sed lex – Twarde prawo, ale prawo. Pani prokurator przybliżyła nam wszystkim okoliczności podjętych czynności. Przysługuje wam wszystkim prawo do zażalenia do sądu. Jak usłyszeliśmy, tylko połowa z osób objętych śledztwem skorzystała z tego prawa. Czy to znaczy, że pozostali nie czują się pokrzywdzeni działaniami prokuratury? Chyba tak. Jeszcze jedno. Myślę, że warto, aby opinia publiczna usłyszała, że państwo z opozycji grzmicie i grozicie pani prokurator odwetem po ponownym dojściu do władzy. Dokładnie to robiliście przez ostatnich osiem lat, ręcznie sterowaliście prokuraturą. To zachowanie godne potępienia i kolejny dowód na to, że właściwe jest rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowni państwo, nie bójcie się, przecież ludzie uczciwi nie mają się czego bać. To przestępcy powinni się bać.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam najmocniej. Chciałabym przywołać do porządku panią poseł Milczanowską. Proszę nie pokrzykiwać podczas obrad Komisji.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Pani prokurator, chciałabym zadać dwa pytania. Jedno z nich już padło, ale to jest rzeczywiście ważna sprawa. Prokuratura publicznie nie potwierdziła tego, czy rzeczywiście zatrzymano tablety, komórki i inne nośniki dzieci. Chcę o to zapytać, bo tak jak chyba powiedział pan Gosek, zaginęły kosztowności. Czy rzeczywiście w zażaleniach, które zostały skierowane do sądu na czynności związane z przeszukaniem mieszkania, pojawiły się zarzuty, że zginęły rzeczy, którymi są właśnie te kosztowności?

Kolejne pytanie, ponieważ panowie i panie z PiS przedstawiacie tę sprawę jakby prokuratura bez żadnego powodu weszła i przeszukała te mieszkania. To się toczy w związku z bardzo poważnym przestępstwem. Chcę zapytać, ilu urzędników ministerstwa usłyszało zarzuty w tej sprawie związanej właśnie z przeszukaniem tych mieszkań? Rzeczywiście przyłączam się do wypowiedzi mojego poprzednika, że państwa straszenie prokuratora, który prowadzi sprawę, jest absolutnie niedopuszczalne. Poza tym chciałam państwu powiedzieć, że sądy przez wiele lat miały bardzo jednolite orzecznictwo, że immunitet chroni osobę, a nie chroni mieszkania. Tak było zarówno z prezesem NIK, z przeszukaniem mieszkania u pana posła Burego i wielu, wielu innych osób. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Śliz.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Szanowna Komisjo, chciałbym zwrócić uwagę, że przepisy należy czytać w całości, nie tylko art. 224 § 1. Prosiłbym, żeby pani prokurator może przypomniała państwu, jak brzmi § 3 tego artykułu i jak mówią o tym komentarze, że jeżeli nie ma domownika, to kogo powiadamia się o takiej czynności, kogo się zawiadamia? Osobę przybraną. Szanowni państwo, to jest brzmienie wprost przepisów, na które się powołujecie, czyli art. 224 § 3 Kodeksu postępowania karnego. Z całej tej czynności mówicie państwo, że nie może być dokonana kontrola przez osobę, która tam była. Proszę zwrócić uwagę, że była nie tylko osoba przybrana, albo też pan poseł i pan pełnomocnik od godz. 9.00. Szanowni państwo, jeżeli pozwolicie, to może dowiecie się, jak to wygląda, bo jestem praktykiem i wiem, jak wyglądają te czynności. Z takiej czynności dokonuje się pisemny protokół, w którym wykazane jest wszystko, co zostało zajęte. Szanowni państwo, bardzo się cieszę, że przywołujecie pana profesora Chmaja i że zasłaniacie się jego opiniami. Jest mi bardzo przykro, że wyciągacie fragmenty wypowiedzi pana profesora Chmaja co do jednej opinii, ale szkoda, że nie pochyliliście się, jak mówił o KRS, to jest bardzo przykre. Ostatnia rzecz. Wiecie, jak wyglądają wasze standardy zawiadamiania?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam, panie pośle Śliz. Panie pośle Ozdoba, w tym momencie przywołuję pana do porządku. Uniemożliwia pan prowadzenie obrad w sposób spokojny. Zwracam panu uwagę po raz pierwszy. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, wasze standardy zawiadamia i informowania ludzi wyglądały w ten sposób, że u pana senatora Koguta o godz. 6.00 weszła policja i CBA, a o godz. 6.01 na pasku TVP Info pojawiła się informacja. Mam screeny z tej godziny, bo byłem jego obrońcą. Tak wyglądają wasze standardy. Zawiadamialiście telewizję i wchodziliście z prasą.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł Milczanowska, uniemożliwia pani prowadzenia obrad. Zwracam pani uwagę.

Poseł Paweł Śliz (Polska2050-TD):

Wchodziliście z telewizją, wchodziliście przy kamerach, bo tak wyglądały wasze standardy. W tym wypadku standardy i procedury są przestrzegane na każdym kroku. Wystarczy tylko znać przepisy. Ostatnie pytanie do pani prokurator. Ile osób do tej pory usłyszało zarzuty w tym postępowaniu? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani prokurator, dwa krótkie pytania na koniec. Panie pośle Wójcik, uniemożliwia pan prowadzenie obrad i zwracam panu uwagę. Pani prokurator, czy zostały już rozpoznane jakiekolwiek zażalenia? Państwo z PiS mówią o rzekomych przestępstwach, niektórzy jak doświadczeni kryminaliści mówią o bandyckim włamie, a właściwie mówią grypserą jak pani poseł Milczanowska.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

Co pani mówi?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czy wpłynęły jakiekolwiek zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w tym zakresie? Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój i umożliwienie odpowiedzi pani prokurator. Jeżeli będą państwo w dalszym ciągu krzyczeć, to niestety nie będzie możliwości prowadzenia dalej obrad. Czy chcą państwo usłyszeć odpowiedzi? Świetnie. Pani prokurator, bardzo proszę.

Szanowni państwo, pozwalacie sobie na obrażanie. Jeżeli pozwalacie sobie państwo na takie słowa w stosunku do kobiet, to rozumiem, że to jest państwa standard. Rozumiem, że w państwa domu jest taki standard. Jeżeli na posiedzenie Komisji wprowadza się język doświadczonych kryminalistów, czyli język grypsery, mówiąc o twardym włamie czy bandyckim włamie to sami obniżacie poziom i niestety trzeba z państwem rozmawiać w taki sposób. Chcecie usłyszeć odpowiedzi? To moje ostatnie pytanie. Jeżeli

nie umożliwicie odpowiedzi pani prokurator, to niestety zamykam obrady Komisji. Pani prokurator, podejmujemy ostatnią próbę uzyskania odpowiedzi na pytania, które padły ze strony członków Komisji. Bardzo proszę.

Prokurator z Zespołu Śledczego nr 2 PK Marzena Kowalska:

Jeżeli chodzi o art. 224 Kodeksu postępowania karnego, bo kilkukrotnie był przywoływany przez szanownych państwa posłów, to jeszcze raz powtórzę. Zgodnie z art. 224 § 1 Kodeksu postępowania karnego rzeczywiście osobę, u której ma nastąpić przeszukanie należy przed rozpoczęciem czynności zawiadomić o jej celu i wezwać do wydania poszukiwanych przedmiotów. Tak brzmi § 1 tego artykułu – osobę obecną. Zaś § 2 tego przepisu stanowi, że podczas przeszukania ma prawo być osoba obecna wymieniona w § 1 oraz osoba przybrana przez prowadzącego czynność, a nadto może być osoba obecna wskazana przez tę osobę, jeżeli jest to osoba obecna. Art. 224 § 3 Kodeksu postępowania karnego też przez państwa wspomniany wskazuje, że jeżeli na miejscu przeszukania nie ma gospodarza lokalu należy do przeszukania przywołać przynajmniej jednego dorosłego domownika lub sąsiada.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, widzę, że nie są państwo w stanie wysłuchać odpowiedzi. Czy na sali będzie już cisza? Bardzo proszę.

Prokurator z Zespołu Śledczego nr 2 PK Marzena Kowalska:

Osoba, która jest przybrana nie musi być znana osobie, u której dokonywane jest przeszukanie. Ja nie ujawnię personaliów tej osoby, ale zapewniam państwa, że personalia tej osoby znajdują się w protokole czynności przeszukania i znane są stronom postępowania.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Mam wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowni państwo, zgłaszam wniosek formalny o zamknięcie tego posiedzenia, ponieważ to jest jedna wielka polityczna hucpa i widać, że państwo nie chcecie uzyskać odpowiedzi. Pani przewodnicząca, składam wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze. Szanowni państwo, proszę przygotować się do głosowania.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Boicie się tych odpowiedzi?

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Szanowni państwo, uniemożliwiliście odpowiedzi pani prokurator. Wielokrotnie prosiłam w sposób spokojny o to, aby umożliwić wypowiedź pani prokurator. Niestety nie dajecie takiej możliwości. Bardzo proszę o otwarcie głosowania dotyczącego zamknięcia dyskusji.

Ktoś z państwa posłów i posłanek jest za tym, aby zamknąć dyskusję? Kto z państwa jest za? Kto z państwa jest przeciw? Kto z państwa się wstrzymał? Czy wszyscy państwo zagłosowali? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie, proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 28 osób: za było 15 osób, przeciw było 12 osób, wstrzymała się 1 osoba. Wolą Komisji Sprawiedliwości dyskusja została zamknięta.

Dziękuję bardzo pani prokurator za udział. Przykro mi, że nie była pani w stanie wyjaśnić wszystkich okoliczności, pomimo takiej woli ze strony wielu posłów. Chciałabym jeszcze tylko poinformować państwa, że w przypadku skierowania do Komisji poselskich projektów ustaw o Trybunale Konstytucyjnym oraz przepisów wprowadzających tę ustawę zawartych w drukach sejmowych nr 253 i nr 250, których pierwsze czytanie zaplanowane jest na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu, planuję zwołać posiedzenie Komisji w najbliższy piątek po głosowaniach. Porządek dzienny obejmowałby wtedy rozpatrzenie wyłącznie wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego dotyczącego tych projektów, którego złożenie już dzisiaj zapowiadam. Zamykam posiedzenie Komisji.